Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GÓRNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA I EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, ul. Św. Stanisława 4.

Nr. 268 — Katowice, środa 20-go listopada 1929. — Rok 28

Dodatni bilans handlowy w Polsce.

Warszawa. Według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego bilans handlu zagranicznego Polski za miesiąc październik przedstawia się, jak następuje: przywieziono 383 926 tonn towarów. Wartość przywozu wynosi 257 milj. 247 tys. zł. Wywieziono 1 milj. 891 tys. 547 tonn towarów. Wartość wywozu wynosi 259 milj. 427 tys. zł. Saldo dodatnie bilansu handlu zagranicznego wynosi 2 milj. 180 tys. zł. (PAT.)

Izby przemysłowo-handlowe radzą.

Łódź. W poniedziałek rozpoczął się w lokalu łódzkiej Izby Przemysłowo-Handlowej dwudniowy Zjazd Izb Przemysłowo-Handlowych Rzplitej. Tematem narad zjazdu jest szereg kwestyj pierwszorzędnego znaczenia dla życia gospodarczego Polski. M. i. omawiane są następujące sprawy: projekt nowelizacji ustawy o państwowym podatku przemysłowym i ustawy o podatku od kapitałów i rent, sprawa ulg paszportowych, program budownictwa mieszkaniowego i. t. d. (PAT.)

Zgon Arcybiskupa Utrechtu.

Berlin. Biura Wolffa donosi, że głowa niderlandzkiego kościoła katolickiego, arcybiskup Utrechtu, Vandevetering zmarł w poniedziałek na udar serca w 79 roku życia. (PAT.

Termin drugiej konferencji haskiej.

Berlin. W związku z doniesieniem Agencji Havasa w sprawie wyznaczenia konferencji haskiej na 3 stycznia 1930 r. i podjęcia rokowań w sprawie Zagłębia Saary ukazał się niemiecki komunikat urzędowy, oświadczający, iż oficjalnym kołom niemieckim nie jest nic wiadomo o tym terminie ..Komunikat podkreśla, że w kołach berlińskich istnieje w dalszym ciągu nadzieja zwołania konferencji jeszcze w ciągu grudnia br. i że istnieją widoki podjęcia rokowań saarskich w połowie bieżącego tygodnia. (PAT.) ()

Bułgarja protestuje przeciw odszkodowaniom.

Wiedeń. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Zofii: W poniedziałek odbyły się z Zofji wielkie zgromadzenia protestacyjne przeciwko żądaniom reparacyjnym. Między godziną 11 a 12 zamknięte zostały wszystkie sklepy w całem mieście. W fabrykach przerwano pracę, a ruch tramwajowy i automobilowy wstrzymany został na przeciąg 15 minut. (PAT.)

Kobiety sędziami.

Paryż. Delegacja związku adwokatek francuskich na mocy decyzji, powziętej przez międzynarodowy kongres związku adwokatów, który niedawno obradował w Paryżu, zwróciła się do ministra sprawiedliwości z propozycją mianowania sędziów-kobiet do sądów, rozpatrujących sprawy nieletnich przestępców. Delegacja powołała się na przykład Polski, gdzie kobieta Wanda Grabińska zasiada już w sądzie dla nieletnich przestępców .(PAT.)

Wyniki wyborów komunalnych w Prusach.

Berlin. Niedzielne wybory do sejmików prowincjonalnych i reprezentacyj gminnych w Prusach wykazały przeciętnie wyższy udział procentowy uprawnionych do głosowania, aniżeli podczas poprzednich wyborów.

Wyniki są różne, zależnie od stosunków lokalnych, tak, że nie można mówić o ogólnym zwrocie na prawo lub na lewo, lub też o wzmożeniu się na siłach którejkolwiek partji. Niemiecko-narodowi w licznych miejscowościach ponieśli wprawdzie wielkie straty, w pewnych miastach jednak uzyskali zwycięstwo, naprzykład we Wrocławiu, Bytomiu i innych miastach górnośląskich. W Kolonii natomiast niem.-narodowi stracili ⅔ dotychczas posiadanych mandatów. W innych miastach, położonych na terenach okupowanych, naprzykład w Trewirze, Akwizgranie i Wiesbadenie zyskali oni po 1 wzgl. 2 mand.

Podobnie rzecz się ma z wynikami wyborczymi dla socjalistów, którzy w pewnych miejscowościach odnieśli znaczne sukcesy, w innych okolicach stracili nawet dotychczasowe mandaty, jak naprzykład we Wrocławiu, Zabrzu i Raciborzu.

Podobny stosunek procentowy dotyczy partyj środka. Hitlerowcy i narodowi socjaliści, z małymi wyjątkami, prawie wszędzie odnieśli sukcesy. Cyfrowo wahania ilości mandatów przypisać należy zwiększonemu udziałowi głosujących, dzięki czemu obliczony został wyższy dzielnik wyborczy.

Najwyraźniejsze przesunięcia zaznaczają się w wynikach berlińskich, gdzie socjaliści stracili 8 mandatów, niem.-narodowi stracili 7, frakcja ludowa zyskała 1 mand., komuniści zyskali 13 mand., hittlerowcy zdobyli też 13 mandatów.

Wybory do sejmików prowincjonalnych wykazują zupełnie ten sam stosunek co wybory gminne. Podczas ostatnich wyborów utworzyły się nowe stronnictwa, a w wielu wypadkach stronnictwa mieszczańskie głosowały na wspólną listę.

Według dotychczasowych obliczeń podział mandatów do berlińskiej rady miejskiej jest następujący: socjaliści uzyskali obecnie 65 mand. (73) niem.-narodowi 40 mand. (47), komuniści 56 mand. (43), demokraci 14 mand. (21), centrowcy 8 mand. (8), hitlerowcy 13 mandatów.

Według wyników z godziny 4 rano w Królewcu socjaliści uzyskali 219 301 głosów (171 386), Polska Partia Ludowa 3200, Prusko-litewska partja ludowa 1878 (1059). W Szczecinie Polska Partja Ludowa uzyskała 1355 głosów.

Berlin. Poniedziałkowa giełda berlińska zareagowała dość znacznem osłabieniem na wiadomość o wynikach wyborów komunalnych. W kołach giełdowych wyrażana była pewna obawa z powodu znacznego sukcesu skrajnych stronnictw politycznych.

Prasa berlińska zachowuje pewną rezerwę w ocenie wyników wyborów komunalnych w Prusach, Saksonji i Hessji, podnosząc, że wyniki głosowania są niejednolite i że pozostawały pod wpływem lokalnych stosunków. Dzienniki demokratyczne podkreślają, że mimo sukcesu skrajnej lewicy i prawicy, stronnictwa koalicji rządowej zdołały naogół utrzymać się przy swoim stanie posiadania.

„Vossische Zeitung“ wyraża niezadowolenie, że komuniści i hitlerowcy zdołali uzyskać w Berlinie 30 proc. mandatów.

Również „Berliner Tageblatt“ ubolewa z powodu osłabienia stronnictw mieszczańskich.

Socjalistyczny „Der Abend“ stwierdza, że mimo wzmocnienia większości, składającej się z socjalistów i komunistów, praca praktyczna w berlińskiej radzie miejskiej na zasadzie tej większości nie jest możliwa.

Skrajno nacjonalistyczna „Deutsche Zeitung“ określa sytuację powyborczą w Berlinie w ten sposób, że obecnie dojdzie do miarodajnej walki między socjalistami i komunistami, co wpłynie na osłabienie socjalistów i w ten sposób przysporzy sukcesów blokowi narodowemu.

Agrarna „Deutsche Tageszeitung“ wyraża zadowolenie z powodu porażki, która, jak twierdzi dziennik, poniosła mniejszość polska w Prusach Wschodnich i na Górnym Śląsku. Organ Landbundu pisze: Kilka tysięcy dusz w łonie narodu, liczącego 60 tysięcy, nie można nazwać mniejszością narodową. (PAT.)

Berlin. W wyborach do sejmiku prowincjonalnego w Westfalii osiągnęła mniejszość polska mimo podwojenia ogólnej liczby głosujących (w roku 1925 1455 tys., obecnie 2.128.263) pokaźny sukces, uzyskując głosów 15.282 (w roku 1925 11.610) (PAT.)

Berlin. Biuro Wolffa donosi, że w wyborach do sejmiku prowincjonalnego w Opolu mniejszość polska uzyskała 5 mandatów (w roku 1925 7 mandatów), katolickie centrum uzyskało 10 mandatów (w roku 1925 12 mandatów). (PAT.)

Krwawe zebranie monarchistów austrjackich.

Wiedeń. W Klosterneuburg odbyło się zgromadzenie monarchistów, na którem zjawili się także zwolennicy Heimwehry.

Między dwoma grupami przyszło do burzliwych zajść, przyczem rzucano na siebie wzajemnie szklankami i krzesłami. Urządzenie restauracji, w której zgromadzenie miało miejsce, zostało zupełnie zniszczone. Dopiero żandarmerja która zjawiła się w lokalu, rozdzieliła walczących, przyczem dwie osoby zostały ciężko zranione, a 10 odniosło lżejsze obrażenia.

Przekroczenia budżetowe.

Świeżo ukazały się drukiem sprawozdania Najwyższej Izby Kontroli o czynnościach dokonanych w r. 1927 i o działalności za rok 1928/29 oraz uwagi kontroli państwowej o zamknięciach rachunków państwa i wykonaniu budżetu za rok 1927/28. Sprawozdania te doprowadzone zostały aż do obecnego roku budżetowego, czyli do dnia 1 kwietnia 1929 r. Jest to praca olbrzymia. O rozmiarze jej niech świadczy chociażby ilość stron sprawozdań. Z 111 stron wielkiego formatu, dwukrotnie większego, niż normalny format książki.

Jak wiadomo N. I. K. ma wgląd do wszelkich aktów państwowych i przeprowadza ona nader skrupulatną kontrolę wydatków państwowych. Toteż wyniki badań N. I. K. znajdują wielkie zainteresowanie w społeczeństwie.

Cóż więc mówi N. I. K. o budżecie naszym za rok 1927/28, który w związku z procesem b. ministra Czechowicza najwięcej nas ciekawi. Otóż „Kolegjum Najwyższej Izby Kontroli“ na posiedzeniu w dniu 1 sierpnia uchwaliło: 1. Zamknięcie rachunków państwa za 1927/28 rok przyjmuje się do wiadomości; 2. Kolegjum N. I. K. nie widzi przeszkód do parlamentarnego zatwierdzenia i udzielenia rządowi absolutorjum co do finansowej gospodarki za 1927/28 r. W stosunku do wydatków nie objętych budżetem na łączną sumę 680 236 363.17 złotych „Kolegjum Najwyższej Izby Kontroli“ nie może postawić wniosku o udzielenie rządowi absolutorjum wobec tego, że powyższe wydatki jako niezgodne z ustawą skarbową, wymagają legalizacji w drodze ustawodawczej.

Co to znaczy? Przedewszystkiem Najwyższa Izba Kontrolna stwierdza, że rząd przekroczył budżet za rok 1927/28 o kwotę 680 miljonów złotych. Czy wobec tego N. I. K. wyraża rządowi niejako votum nieufności? Stanowczo nie! N. I. K. nie kwestjonuje merytorycznej strony poczynionych wydatków. Wręcz przeciwnie! W wielu miejscach z uwag N. I. K. wynika, że N. I. K. uznaje słuszność poczynionych przez rząd wydatków. Izba oświadcza się jedynie co do formalnej strony tej sprawy. Profesor dr. Wróblewski, będący prezesem N. I. K., stanął na stanowisku, że rząd powinien zalegalizować wydatki w drodze ustawodawczej. Można bowiem czynić różne wydatki poza budżetem, lecz każdy wydatek musi być zalegalizowany. Ponieważ zaś rząd nie wnosił zamknięć rachunkowych oraz ustawy o kredytach budżetowych do sejmu, wobec tego N. I. K. uznała formalnie za niepotrzebne stawianie wniosku o udzielenie rządowi absolutorjum w zakresie powyższych 680 miljonów złotych wynoszących wydatków.

Jak wiadomo obecny rząd p. Świtalskiego i Matuszewskiego, jako kierownika min. skarbu, przychylił się do stanowiska N. I. K. i prof. Wróblewskiego, wnosząc w październiku b. r. ustawę o dodatkowym kredycie na okres budżetowy 1927/28 r.

Temsamem przeto sprawę można uważać za załatwioną.

Przegląd polityczny

Górnicy polscy we Francji.

Rozpoczęte w dniu 14 listopada rokowania francusko-polskie, mające na celu zawarcie układu w sprawie wzajemnych stosunków w zakresie ubezpieczenia górniczego, toczą się w obecnej chwili nad sprawą zapewnienia górnikom polskim, pracującym na terenie Francji, prawa korzystania z dobrodziejstw ustawy o ubezpieczeniach społecznych oraz ustawodawstwa, dotyczącego emerytur. Zawarcie układu w powyższych sprawach przewiduje konwencja polsko-francuska o pomocy i opiece społecznej z dn. 14-go października 1920 r.

Gdynia i Gdańsk.

„Danziger Zeitung“ w obszernym artykule stara się dowieść, że istnienie Gdyni jest zbyteczne wobec tego, iż urządzenia portu gdańskiego wystarczają dla przeładunków tronsportowych do i z Polski. Cała jednak sprawa polega na tem, iż — jak pisze dziennik — rozwój portu gdyńskiego już w najbliższej przyszłości będzie mógł objąć przeładunek 10 milj. tonn rocznie.

W związku z tem „Danziger Zeitung“ jest zdania, że Gdańsk pozostanie zupełnie na uboczu. Obawy Gdańska wzrastają w związku ze zbliżającym się terminem zawarcia traktatu handlowego polsko-niemieckiego, z tą chwilą bowiem Gdańsk będzie musiał się liczyć z konkurencją portów niemieckich. Przedewszystkiem „Danziger Zeitung“ wyraża obawę, iż ruch emigracyjny, który dotychczas odbywał się przez Gdańsk, kierowany będzie do portów niemieckich. „Danziger Zeitung“ występuje z żądaniem, by Polska przedewszystkiem zatrudniła port gdański, a następnie dopiero uwzględniła potrzeby Gdyni. Dziennik zwraca się do senatu, aby stanął w obronie zagrożonych interesów Gdańska.

Nowe apetyty Niemców.

W Locarno Niemcy zawarły układ, w którym raz na zawsze wyrzekły się utraconych na rzecz Francji prowincji. Zdawało się, że to uroczyste zrzeczenie się, którego wynikiem były ustępstwa, poczynione Niemcom przez państwa zwycięskie, zostanie wiernie dochowane. Tymczasem okazuje się, że Niemcy nie czują się w obowiązku dotrzymywania zobowiązań. Bo oto nie żaden nacjonalista, lecz przywódca centrowców i w dodatku kapłan, prałat Kaas na zebraniu w Trewirze zupełnie wyraźnie oświadczył, że stan na zachodzie, zagwarantowany przez Niemcy w Locarno, nie może być w ten sposób tłomaczony, jakoby wykluczona była jakakolwiek możliwość rewizji granicy zachodniej Niemiec. Naturalnie prałat Kaas dodaje, że ma to stać się na drodze wzajemnego porozumienia między Francją a Niemcami.

Niewiadomo, co w tem oświadczeniu bardziej podziwiać. Czy bezceremonjalność, z jaką przywódca centrowców przechodzi do porządku dziennego nad zobowiązaniami, czy przekonanie jego o naiwności słuchaczy. Bo tylko naiwnością można nazwać wiarę w to, że Francja oddałaby kiedykolwiek Alzację dobrowolnie. W to chyba sam prałat Kaas nie wierzy, jak żaden Niemiec nie wierzy, żeby Polska dobrowolnie oddała coś ze swych ziem. Wysuwając sprawę rewizji granic nietylko wschodnich, ale i zachodnich, ks. Kaas oddał Niemcom niedźwiedzią przysługę, bo przekonał świat, że na dotrzymanie umów przez Niemców nie można wcale liczyć. Piękne słowa o „deutsche Treue“ stały się obecnie tylko frazesem.

Mord kapturowy.

W sprawie nowej afery, pisarza Lampla, oskarżonego o zamordowanie członka bojówki Oberland Köhlera donoszą pisma niemieckie nowe szczegóły. Köhler był człowiekiem olbrzymiego wzrostu i znany z brutalności. Przełożeni posądzali go że jest szpiegiem polskim, ale nie mieli na to dowodów. Ponieważ Polakom zdradzano tajne składy broni, przypuszczano, że to Koehler robił. Gdy korpus Oberland został wycofany poza górnośląską linje demarkacyjną, wówczas generał Hoefer nakazał, by korpus nie oddawał broni, lecz ją ukrył. Wobec tego zakopano broń obok stodoły polnej. W końcu lipca 1921 Lampel i dwóch innych oficerów spotkało Koehlera przy stodole. Koehler chciał rzucić się na oficerów, z których jeden strzelił do niego i zabił go, poczem wykopano dół i trupa pochowano. Czy ten opis odpowiada prawdzie, niewiadomo.

Pozatem pisma twierdzą, że Koehler dopuścił się w Nysie gwałtu na nieletniej dziewczynie i był kilkakrotnie karany za inne przestępstwa. Takich ludzi używali Niemcy za obrońców rzekomo zagrożonego Śląska!

Okrucieństwa żołnierzy rosyjskich.

Pisma Dalekiego Wschodu podają wstrząsające wiadomości o przestępstwach, dokonanych przez oddziały armji czerwonej we wsiach, położonych w rejonie Trzech Rzek, na pograniczu Mandżurji. Opowiadania uciekinierów z tego rejonu, wywarły w rosyjskiej i cudzoziemskiej kolonji w Charbinie tak piorunujące wrażenie, że grupa organizacyj społecznych tego miasta zwróciła się do sumienia narodów cywilizowanych z apelem, w którym zaznacza, że okrucieństwo katów czerwonych przechodzi wszystko, co znają dzieje ludzkości. Mężów i ojców rozstrzeliwano w oczach żon i dzieci; obcasami i uderzeniami karabinów rozbijano czaszki, a bagnetami rozpruwano wnętrzności. Tak samo dokonano zwierzęcych aktów gwałtu na dzieciach i kobietach. Kobiety oddawano żołnierzom, a później zabijano je; obcinano piersi i zeszpecano twarze obcasami. Największych jednak aktów gwałtu dokonano na osobach duchownych. Tak jednego z nich, po straszliwych torturach, przywiązano włosami do ogona końskiego i włóczono. W taki sposób zabito 97 ludzi.

Jak wygląda dobrobyt robotników w Rosji.

Wielkie wrażenie w kołach komunistycznych wywołała wiadomość z Brianska, donosząca o zbiorowym buncie robotników w fabryce „Rewolucjonist“, którzy odmawiają wydania z fabryki gwoździ i innych wyrobów żelaznych, zanim nie otrzymają chleba i skóry na buty. Interwencja miejscowego oddziału wojska nie pomogła, robotnicy zabarykadowali się w fabryce, wystawiając w oknach karabiny maszynowe.

Dążenia Macdonalda do rozbrojenia.

Macdonald odbył w ostatnich dniach szereg konferencyj z ambasadorami: francuskim, włoskim i japońskim w sprawie morskiej konferencji rozbrojeniowej. W konferencjach z ambasadorem włoskim i francuskim główną rolę odegrała kwestja pacyfikacji Morza Śródziemnego. Zdaje się, że Macdonald poczynił bardzo ważne oświadczenia, gdyż ambasador włoski natychmiast wyjechał do Rzymu, aby przedłożyć rządowi wołskiemu propozycje angielskie. Ambasador francuski miał oświadczyć Macdonaldowi, że Francja jest w zasadzie skłonna zawrzeć z Włochami układ na wzór traktatu londyńskiego.

Włosi o rozbrojeniu morskiem.

Pisma włoskie twierdzą, że rząd włoski zgodziłby się na zniesienie łodzi podwodnych pod warunkiem, że Francja przyzna Włochom równość zbrojeń morskich. Propozycja Hoovera, aby na przyszłość okręty z żywnością podczas wojny traktowano narówni z okrętami szpitalnymi, spotkała się w kołach miarodajnych włoskich z przychylnem przyjęciem.

Miljonerzy amerykańscy.

Według danych amerykańskiego departamentu finansów, w roku 1927 w Stanach Zjednoczonych zamieszkiwało 290 osób, których dochód przewyższał miljon dolarów rocznie. Z tej liczby, 138 osób posiadało dochód w wysokości od 1 do 1½ miljona; 56 — od 1½ miljona dolarów do 2 miljonów, 55 — od 2 do 3 miljonów, 22 — od 3 do 4 miljonów, 8 — od 4 do 5 miljonów, oraz 11 osób, których dochody przewyższały 5 miljonów dolarów. Na miano miljonerów zasługuje również 33 635 osób, które płacą rocznie podatku w wysokości 50 tysięcy dolarów. W roku 1928 liczba miljonerów zwiększyła się do 34 000 osób.

Żydzi radzą nad obroną przeciwko Arabom.

Reprezentacją żydów palestyńskich jest rada narodowa w Palestynie. Na ostatniem posiedzeniu rada obradowała nad środkami obrony przeciwko napadom ze strony Arabów. Postanowiono zwrócić się do komisarza angielskiego z protestem przeciwko niedostatecznej obronie przed Arabami. Pozatem uchwalono utworzyć bank, w którym gromadzonoby fundusze, składane na wsparcia dla ofiar napadów. Wreszcie postanowiono rozwinąć agitację w całym świecie w celu nakłaniania jak największej ilości żydów do osiedlania się w Palestynie. Jest to zdaniem rady najskuteczniejszy środek obrony przeciwko napadom Arabów.

Walka Chińczyków z komunizmem.

Z Pekinu donoszą, iż rozstrzelano tam 26 komunistów, którzy usiłowali wywołać strajk generalny. W sobotę wybuchł strajk pracowników tramwajowych. Władze wojskowe uznały ten strajk za nielegalny. Po mieście krążą tramwaje pod ochroną wojska. Dokonano licznych aresztowań.

SELMA LAGERLÖF.

Rzeczywistość.

Na Winecie. VI

Dobrze wiedziała co czyni. Miała wrażenie, że zabija duszę, duszę człowieka umarłego. Zadrżała na myśl o wszystkich tkliwych słowach miłości, które paliły się, o wszystkich nieoszacowanych zwierzeniach, o łagodnych żartach i całej tęsknocie, obróconych, przez nią w popiół. Ale postępuje jak sędzia: „Córka moja nie jest godna czytać tych listów, ponieważ nie chce nosić żałoby po tym, który dał jej tyle szczęścia. A zatem będzie teraz miała co innego do czynienia, aniżeli siedzieć tu w fotelu, pieszcząc poduszkę i wodząc dokoła wzrokiem nieprzytomnym! Chcę, by żałowała tej chwili, dopóki żyć będzie.“

I podnieciła ogień, który wybuchnął świętym płomieniem.

Młoda kobieta straciła nagle ten spokój, po którym ześlizgiwało się wszystko. Rzuciła okiem na komodę, potem na ogień i matka użyć musiała wszystkich sił, by powstrzymać ją od rzucenia się w płomień, gdzię dopalały się listy.

Nastąpiła straszna godzina. Młoda kobieta błagała, zaklinała. Pozostał z nich przynajmniej jeden? Matka zachowała jeden list, tylko jeden? Niech przyzna się: schowała listy, a spaliła inne papiery? Niepodobna, by mogła spalić takie listy, listy Ryszarda. Nie, to niemożliwe. Odda je teraz? Czy zechce je oddać? Czy córka jej nie była dostatecznie ukarana?

A matka odpowiadała: „Spalone są. Nigdy ich mieć nie będziesz. Należało czytać je, gdy dałam ci je do rąk. Nie kochałaś męża prawdziwą miłością“.

Ale młoda kobieta nie zdawała sobie sprawy z rzeczywistości. Zaklinała matkę: „Gdzie są listy? Gdzie one są? Mamo, nie skradłaś mi moich listów? Muszę je przeczytać. Muszę wiedzieć jakie były jego myśli, podczas ostatniej jego podróży. Chcę wiedzieć, czy kochał mnie tak, jak przed odjazdem. Jest on tu przy mnie. Czeka, abym czytała jego listy!... I szukała pod poduszkami, pod kanapą, po całym pokoju. Potem wracała do matki; tuliła się do niej:

— Rozumiem cię, — mówiła. — Nie mam do ciebie żalu. Obawiałaś się, że oszaleję. Pobudką twą była miłość. Rozumiem cię. Co nastąpiłoby, gdybyś była tak myślała, jak ja? Nie mając takiej odwagi nie lękając się również strasznej odpowiedzialności, nie byłabyś zdołała oderwać mnie od moich marzeń. Obudziłaś mnie mamo i, jak widzisz, stałam się znowu sobą.

I całowała ją, pieściła; a nagle:

— Teraz, mamo, oddaj mi moje listy. Możesz mi je oddać... Nie jest to prawdopodobne, abyś rzuciła na me barki ciężar takiej męki!... Ryszard prosił mnie napewno o wiele rzeczy...

...Dawał polecenia dotyczące swych starych rodziców, i ludzi swoich, może... Jeżeli mieć nie będę tych listów, będzie gorzej, niż przedtem, gorzej!...

— A jednakże, — odpowiadała matka powoli, głosem posępnym, — listy nie istnieją. Gdybym była myślała jedynie o uratowaniu ciebie, byłabym je zachowała: ale nie panowałam nad sobą. Przypomniałem sobie, ile poniosłem trudu, by je zdobyć dla ciebie. Pomyślałam o tem, który je pisał. A ty nie chciałaś nawet spojrzeć na nie... Wszystko skończone.

— Matko, doznawać będę zawsze wrażenia, jakgdybym go nie była kochała! Nigdy, nigdy nie zdołam wyrawać sobie tej myśli z duszy!...

— Nie, moje dziecię. Pomyślisz, że byłaś chora i przestałaś być sobą.

— Posłuchaj mnie, mamo! — i głos jej nabrał akcentu stanowczego i wesołego, jakgdyby tym razem pewną była zwycięstwa. — Posłuchaj mnie. Wiesz, jak Ryszard kochał swych ludzi i jakie oni mieli do niego zaufanie. Otóż żona Larsa była tu wczoraj. Jest niespokojna i smutna, nie wie bowiem, czy mąż przebaczył jej, że brała stronę przeciwko niemu. Zabija ją ta niepewność. Mamo, mamo, nie dawaj mi do czytania tych listów, jeżeli chcesz, ale zobacz sama, czy Ryszard mówi co o Larsie...

Staruszka wybuchnęła łkaniem. Płakała tak, jak płacze się, gdy nagle przeminie ból, który wprowadzał nas w odrętwienie.

Córka jej padła na kanapę, obok niej i leżała tak przez parę chwil w milczeniu.

— Czy nademną płacesz? — zapytała.

— Nie, dziecię moje, nie płaczę, gdyż mąż twój uratował cię. Słysząc, co mówisz do mnie, widzę, iż jesteś uratowana.

* * *

Czy tak kończy się historja tych listów spalonych, unicestwionych? Czyż młoda kobieta miała przejść przez życie bez podpory i kierunku, jakie dać jej mogły? Nie było zbyt trudno domyśleć się, o czem pisał kapitan Ryszard. I podczas długich i monotonnych dni zimowych, gdy pani Aksel i córka jej siedzą same jedna obok drugiej, zdarza się często, iż młoda kobieta zapytuje:

— Jak ci się zdaje, co zawierać mogły te listy?

— Och? — odpowiada matka bez wahania. — Nie trzeba być bardzo sprytnym, by to odgadnąć.

I wymyślała ich treść.

— Doprawdy, sądzisz, że pisał do mnie takie piękne rzeczy?

— Och! I o wiele jeszcze piękniejsze!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Środa 20 listopada

Św. Feliksa z Valois, wyznaw., założyciela zakonu św. Trójcy, * 1127, † 1212 r.

Św. Benigna, biskupa wyznawcy.

SŁOW.: SĘDZIMIR.

Jeżeliśmy z Chrystusem umarli, wierzymy, iż wespół też z Chrystusem żyć będziemy. (Rzym. I. 15.)

Zdanie: „Aby modlitwa twoja wzbiła się ku Bogu, dodaj jej dwa skrzydła: post i jałmużnę.

Św. Augustyn.

Kalendarz astronomiczny. Słońce wsch. o godz. 7.04, zach. o godz. 15.55. — Księżyc wsch. 18.46, zach. o godz. 11.25.

Długość dnia 8 godz. 51 min. — Zmiany powietrza: śnieg lub mróz, zimne. Jutro: zimne, śnieg, wiatr.

— **W sprawie wywozu zboża.** Pod koniec minionego tygodnia odbywały się w Poznaniu narady pomiędzy przedstawicielami świeżo założonego Związku eksporterów zbożowych Rzeczypospolitej Polskiej a przedstawicielami eksportowych organizacyj niemieckich. Narady te miały na celu wyszukanie dróg współdziałania pomiędzy wywozem zbożowym polskim, a niemieckim w celu pewnej współpracy w sprzedaży zboża, szczególnie żyta, na zagranicznych rynkach zbytu i niedopuszczania do obniżania cen. Przebieg narad wykazał zasadniczo zgodność poglądów obu stron, co pozwala mniemać, że będzie można doprowadzić do stworzenia pewnych warunków współdziałania. Dalszy ciąg obrad odbywa się obecnie w Warszawie.

— **Plon ziemniaków w Polsce.** Zbiór ziemniaków w Polsce został ukończony w pierwszej połowie listopada. Urodzaj ziemniaków dał przeciętnie w całej Polsce plon o 10 do 15 procent wyższy niż w roku ubiegłym. Jeżeli więc nawet w dzielnicach zachodnich Rzeczypospolitej wskutek braku wilgoci w lipcu, sierpniu i wrześniu, plon ziemniaków nie dał spodziewanych początkowo rezultatów, jeżeli nieco mniejszy jest plon ziemniaków w Małopolsce, natomiast w dzielnicach, na wschód od Wisły, urodzaj tych okopowych dał wyniki nadspodziewanie dobre.

— **Walka z handlem żywym towarem.** Handel żywym towarem nie zmniejsza się, a w ostatnich czasach, w związku z ogólnem, panującem prawie wszędzie bezrobociem, ciężkiem położeniem gospodarczem i nędzą wśród mas pracujących wzmógł się, pochłaniając coraz więcej ofiar. Dla skutecznego międzynarodowego zwalczania tego handlu w Polsce powołano do życia w Ministerstwie spraw wewnętrznych referat przy wydziale porządku publicznego i policji pod nazwą „Centralne Biuro dla Międzynarodowego Zwalczania Handlu Kobietami i Dziećmi“. Na mocy okólnika wymienionego ministerstwa władze, wydające paszporty zagraniczne, obowiązane są żądać od młodych kobiet i dziewcząt przedstawienia dowodów, stwierdzających cel wyjazdu zagranicę. W wypadkach najmniejszego podejrzenia co do tego celu, władze przeprowadzają szybko poufne dochodzenie, aby w razie uzasadnionych podejrzeń można było przeciwdziałać zawczasu. Następnie polecony jest specjalny nadzór na stacjach kolejowych, przystaniach, w hotelach i pokojach umeblowanych. Specjalny okólnik Ministerstwa pracy i opieki społecznej w sprawie transportu kobiet, wyjeżdżających do pracy zagranicę, ustala, iż do rekrutacji mogą być dopuszczane kobiety jedynie ponad lat 21 i omawia następnie szczegóły nadzoru nad wyjeżdżającemi.

Województwo śląskie.

* **Opodatkowanie drzew owocowych.** Śląska Izba Rolnicza podaje do wiadomości okólnik nr. 23 Związku Polskich Zrzeszeń Ogrodniczych. Okólnik ten brzmi jak następuje: „Związek otrzymał informacje, iż niektóre gminy wiejskie pobierają podatek „podrzewny“ od sądów, tj. opodatkowywują drzewa owocowe niezależnie od podatku gruntowego, pobieranego od ziemi. Ponieważ postępowanię takie gmin nie jest uzasadnione prawnie. Związek Polskich Zrzeszeń Ogrodniczych prosi o komunikowanie mu o powyższych faktach pod adresem: Biuro Ekonomiczne Polskich Zrzeszeń Ogrodniczych w Warszawie, Bagatela 3.“ Związek będzie interwenjował u władz państwowych w każdym poszczególnym wypadku.

* **Węgiel polski w Brazylji.** Pomimo wielkich trudności, z jakiemi walczy polski węgiel wywożony do Brazylji, wywóz jego rozwija się coraz bardziej. Ostatnio kopalnie polskie dostarczyły kolejom brazylijskim 100 tysięcy tonn węgla. Kopalnie śląskie pertraktują obecnie z władzami brazylijskiemi o dostawę większej ilości węgla dla kolei i fabryk tamtejszych. Mimo silnej konkurencji węgla niemieckiego i angielskiego węgiel polski nietylko utrzymuje się na rynku brazylijskim, a nawet wykazuje tendencje dalszej ekspanzji. Największe trudności dla eksportu węgla polskiego wypływają ze stosunkowo wysokich stawek frachtowych w porównaniu do wek angielskich i niemieckich.

Z Katowickiego.

Katowice. (Gwiazdka dla najbiedniejszych). Jak już donieśliśmy, podobnie jak w innych latach tak i w roku bieżącym zamierza magistrat miasta Katowic urządzić gwiazdkę tym najbiedniejszym z biednych, którzy nie mają rodzeństwa i pozbawieni pracy oraz dochodów, żyją w wielkiej nędzy. Fundusze miasta, donosi magistrat katowicki, niestety nie pozwalają na poniesienie całkowitych wydatków zaopatrzenia wszystkich biednych w najniezbędniejsze artykuły codziennej potrzeby, albowiem ilość tych biednych jest wielka i stale wzrasta. Aby przyjść z pomocą tym biednym i zaopatrzyć ich w bodaj najniezbędniejsze dla życia środki, Magistrat postanowił zwrócić się do miejscowego obywatelstwa z prośbą o współudział w tej dobroczynnej akcji i prosi obywatelstwo o składanie ofiar na ten cel. — Ofiary w naturaljach przyjmuje Oddział dla Ubogich przy Magistracie, ul. Szafranka — Szkoła Szafranka — pokój 12, zaś w gotówce Główna Kasa Miejska przy ul. Pocztowej 7.

— (Ceny biletów miejskiego autobusu). Dla nowozałożonego miejskiego ruchu autobusowego na linji Katowice-Siemianowice ustalono ze strony województwa następujące ceny za bilety. Od osoby płaci sie za jazde z Katowic do Siemianowic 70 groszy, z Katowic do Wełnowca 40 groszy, z Katowic do szybu Alfreda 50 groszy z Wełnowca do Siemianowic 50 groszy, od szybu Alfreda do Siemianowic 40 groszy.

— (Ostrzężenie). Restauracje pierwszo i drugorzędne, cukiernie i domy zajezdne, a nawet poczekalnie lekarzy i adwokatów bywają obecnie często odwiedzane przez złodziei, którzy koniecznie potrzebują porządnego płaszcza lub futra ze względu na zbliżającą się zimę. Z tego powodu każdy, kto w lokalu lub poczekalni zdejmie swój płaszcz, winien mieć oczy otwarte, w przeciwnym bowiem razie może ponieść dotkliwą stratę. — W tych dniach dokonano kradzieży płaszcza w poczekalni lekarza dr. Tomiaka w Katowicach. Poszkodowany nazywa się I. Steinbruch.

— (Pornograficzne książki.) W lipcu roku bieżącego były profesor lwowskiego gimnazjum dr. St. Kosowski — jako dyrektor fabryki — miał głośną sprawę o dostawę broni. Obecnie wykryto nowy skandal we Lwowie. Stwierdzono, że dr. St. Kosowski we Lwowie stał na czele przedsięwzięcia sprzedającego pornograficzne książki i rysunki. Część książek zatopiona była w 2 pakach drewnianych w sadzawce przy fabryce karabinów „Arma“. Kosowski oświadczył, że książki te były drukowane w Katowicach, dokąd wysłano komisarza policji. W sprawie tej zapewne podać będziemy mogli bliższe szczegóły.

Bogucice w Katowickiem. (Włamanie). Podczas jednej z ubiegłych nocy dokonano włamania do biura majstra stolarskiego Wiktora Kampy w Bogucicach, ul. Markiefki 6. Włamywacz skradł maszynę do pisania, pieczęć firmy, ubranie i brzytwę.

Załęże w Katowickiem. (Kradzież w kościele). Podczas zestawiania aparatu radjowego w kościele parafjalnym skradziono głośnik radjowy na szkodę Eryka Baliona z Katowic. Nazwiska sprawcy dotychczas nie stwierdzono.

Mysłowice. (Jarmark.) Następny jarmark odbędzie się w Mysłowicach w czwartek 28 listopada.

— (Z kopalni mysłowickiej.) Na kopalni mysłowickiej pracuje obecnie pod ziemią 2654 robotników, na wierzchu kopalni 998, w tartaku kopalnianym 59, w cegielni kopalnianej 30 robotników. Urzędników zatrudnia kopalnia razem 159.

Nikiszowiec w Katowickiem. (Zaginięcie robotnika). Alojzy Fojkis z Nikiszowca, urodzony 15 grudnia 1911 roku w Janowie, wyszedł z domu przy ulicy Kościelnej 19 w dniu 23 października roku bieżącego i dotychczas nie wrócił. Poszukiwania u krewnych i znajomych pozostały bez skutku. Wiadomości, mogące przyczynić się do odszukania zaginionego, uprasza się kierować do najbliższego urzędu policyjnego.

Rożdzień w Katowickiem. (Zabójstwo). W lokalu Freunda odbyła się w tych dniach zabawa taneczna. Po skończonej zabawie wyłoniła się bójka między Janem Mizernym z Rożdzienia a Pawłem Klamą z Nikiszowca. Mizerny pchnął swego przeciwnika nożem, raniąc go w plecy. Rana była śmiertelna. Paweł Klama zmarł w kilka godzin później w szpitalu. Zabójcę aresztowano i osadzono w więzieniu sądowem.

Dąbrówka Mała w Katowickiem. (Sprawy szkolne.) Gmina Dąbrówka Mała wybudowała nową skołę. Na uroczystość poświęcenia gmachu szkolnego zastępstwo gminne uchwaliło zaprosić przedstawicieli władz i grono nauczycielskie. Na ostatniem posiedzeniu rady gminnej na wniosek radnego Orła wybrano nadzwyczajną komisję do badania prac, wykonywanych około nadbudowy budynku szkoły III. Do tej komisji wybrano pp. Orła, Neumana i Sidłę.

Siemianowice w Katowickiem. (Sprzykrzyło się mu życie). Maksymiljan Wróbel z Siemianowic, lat 20, targnął się na własne życie na placu niedaleko kościoła parafjalnego. Wróbel wypił znaczną ilość esencji octowej. Pogotowie ratunkowe odstawiło go do szpitala hutniczego. Przyczyny rozpaczliwego czynu narazie nie stwierdzono.

Chorzów w Katowickiem. (Pożar w separacji węglowej). W tymczasowo nieczynnej separacji węgla przy szybie „Hugona“ w Chorzowie wybuchł pożar. Ogień stłumiono, zanim przybrał większe rozmiary.

Halemba w Katowickiem. (Napad rabunkowy). Pod koniec ubiegłego tygodnia dokonano napadu rabunkowego na szosie między Halembą a Nową Wsią. Dwóch opryszków napadło na pewnego podróżującego. Chociaż napadnięty bronił się ze wszystkich sił bandyci powalili go, poczem odebrali mu 30 tysięcy zł. Po dokonanym rabunku odjechali na kole motorowem w kierunku Halemby. Uwiadomiona o napadzie policja przytrzymała opryszków w Śmiłowicach. Zrabowane pieniądze oddano poszkodowanemu.

Z Król. Huty.

Król. Huta. (Z kroniki policyjnej). Nieznany złodziej skradł szafę, która stała w bramie wjazdowej przy ulicy Wolności 49. Poszkodowana Berta Fröhlich zgłosiła kradzież w wydziale śledczym. — Z chlewika Jana Szołtyska przy ulicy ks. Gałeczki skradziono gęsi i kaczki. Drzwi chlewika były zamknięte kłódką. — Bezrobotny Piotr Kanowski włamał się do nowej budowli na Klimzowcu i przywłaszczył sobie ubranie robocze, 7 kg. farby olejnej oraz 20 pendzli na szkodę Karola Kuczery z Katowic.

— (Pijany mężczyzna na torze tramwajowym). Robotnik Florjan Danecki z Mysłowic w stanie pijanym położył się na torze tramwajowym między Król. Hutą a Katowicami. Nadjeżdżający od Katowic tramwaj potrącił Daneckiego, zrzucając go równocześnie z toru. Dzięki tej okoliczności wypadek nie skończył się śmiercią Daneckiego.

— (Zerwanie się rusztowania). Przy budowli ulica Piłsudskiego 4 w Król. Hucie wydarzył się wypadek, który tylko dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności nie pociągnął za sobą fatalnych następstw. Oto część rusztowania zarwała się pod jednym z robotników, który przechodził z deskami. Robotnik z wysokości przeszło 3 metrów runął na dół, na przechodzącą właśnie Agnerową, lat 55, właścicielkę sklepu z tejże ulicy. Agnerowa doznała obrażeń, natomiast robotnik wyszedł cały z wypadku. Agnerową odwieziono do szpitala miejskiego w Król. Hucie.

Z Świętochłowickiego.

Piaśniki w Świętochłowickiem. (Zderzenie samochodu z tramwajem). Na skrzyżowaniu dróg w Piaśnikach nastąpiło zderzenie kolejki elektrycznej z samochodem, którym kierował szofer Jerzy Rudner z Orzegowa. Samochód został uszkodzony. Wypadku wśród ludzi nie było.

Wielkie Hajduki w Świętochłowickiem. (Przytrzymany za kradzież roweru). Wilhelm Piela z Wielkich Hajduk, lat 21, usiłował sprzedać rower. Pielę przytrzymano, ponieważ stwierdzono, że rower pochodzi z kradzieży. Piela przyznał się, że rower ten przywłaszczył sobie w Niemczech. Poszkodowany może zgłosić się w komisarjacie III w Katowicach. Chodzi w tym wypadku o rower marki „G. E. B.“ Nr. 1 870 832.

Ruda w Świętochłowickiem. (Bójka w kantynie). W kantynie przy kopalni „Wolfgang“ wywiązała się bójka między kilku robotnikami. Jeden z nich, mianowicie robotnik Robert Kos uderzył swego przeciwnika Dudę kuflem, raniąc go w głowę. Robotnika Dudę odwieziono do lecznicy w Rudzkiej Kuźni.

Kamień w Świętochłowickiem. (Los górnika). Na kopalni „Andaluzja“ wydarzył się znowu nieszczęśliwy wy-

padek. Ośmnastoletni robotnik Andrzej Köhler złamał sobie nogę podczas wykonywania pracy zawodowej. Pogotowie ratunkowe odstawiło go do lecznicy brackiej w Siemianowicach.

Z Pszczyńskiego.

Pszczyna. (Walne zebranie Towarzystwa Czytelni Ludowych.) W dniu 14 listopada odbyło się w lokalu Polskiego Domu Ludowego w Pszczynie walne zebranie Towarzystwa Czytelni Ludowych. Na zebraniu tem dokonano wyboru nowego zarządu w następującym składzie: profesor seminarjum Leon Leszczyński prezes — kierownik szkoły Alojzy Hess zastępca — nauczycielka Hałatkówna sekretarka — budowniczy miejski Franciszek Bryl zastępca sekretarki — Emanuel Walla skarbnik — Ludwik Matuszek bibljotekarz. — Do oddziału pracy i opieki społecznej wydziału powiatowego należą: nauczycielka Adamska i profesor Mucha. Na ławników wybrano pp. burmistrza Fignę, dr. Kniatównę, profesora Kulisiewicza i p. Bojko. Do komisji rewizyjnej należą pp. dr. Riess, Kómala i dyr. Zmij. Zebranie zaszczycił swoją obecnością starosta pszczyński p. dr. Tadeusz Jarosz oraz delegat sekretarjatu w Królewskiej Hucie p. Piec, który wygłosił referat o celach i zadaniach Towarzystwa Czytelni Ludowych, wspominając o czasach niewoli, kiedy książka polska zwalczana była na każdym kroku, a szermierze oświaty byli prześladowani. Wtenczas czytelnictwo polskie nie miało poparcia u władz pruskich. Natomiast obecnie towarzystwo doznaje poparcia pod każdym względem od władz państwowych i samorządowych. Z ubolewaniem stwierdzić jednak należy, iż nie wszyscy obywatele mają to zrozumienie czem jest książka, gdyż w Pszczynie, w mieście powiatowem udział obywateli na walnem zebraniu. Towarzystwa Czytelni Ludowych winien być przynajmniej 5 razy większy. Zarząd towarzystwa ma nadzieję, że prace szermierzy oświaty dają dobre wyniki. W tej intencji nowy zarząd zwraca się z prośbą i apelem do całego społeczeństwa o poparcie dążeń towarzystwa przez zapisywanie się na członków zwyczajnych i wspierających, jak również przez zaofiarowanie bibljotece dzieł, komu na to starczy i komu dobro bibljoteki leży na sercu. Książki przyjmuje bibljotekarz w starostwie. — Zarząd wzywa wszystkich, którzy wypożyczyli z bibljoteki książki, by takowe zwrócili najpóźniej do dnia 25 listopada. Bibljoteka nie będzie wypożyczała książek w czasie od 16 do 30 listopada roku bieżącego z powodu uporządkowania bibljoteki. Książki oddawać należy w poniedziałki, środy i czwartki od godz. 16.30 do godz. 18.30 w lokalu bibljoteki (dom kasy chorych.) Ponowne otwarcie bibljoteki dla publiczności nastąpi w poniedziałek, dnia 2 grudnia roku bieżącego.

Murcki w Pszczyńskiem. (Uczciwy człowiek). Pewien obywatel, mieszkający w Murckach, zgubił w Żorach portfel, zawierający kartę cyrkulacyjną, 50 złotych i papiery wojskowe. Kierownik pociągu Karol Graca z Żor znalazł portfel i przesłał go Teodorowi P. w Murckach. Są jeszcze uczciwi ludzie!

— (Kradzież królików i drobiu). Nieznani lubownicy taniej pieczeni włamali się do chlewika sztygara Adamczyka w Murckach. Włamywacze skradli kilka królików oraz kilka sztuk drobiu.

Królówka w Pszczyńskiem. (Proces o krzywoprzysięstwo). Rolnik Izydor Marszolik odpowiadał przed sądem o krzywoprzysięstwo. Trybunał wydał wyrok uwalniający.

Szeroka w Pszczyńskiem. (Skutki bijatyki). Robotnik Fr. Herman brał udział w zabawie tanecznej. Podczas zabawy rozpoczął bójkę i ranił swego przeciwnika dotkliwie. W tych dniach Herman odpowiadał przed sądem. Na rozprawie powiedział ku swej obronie tylko tyle, że był pijany. Sąd skazał go na 2 tygodnie więzienia.

Giełda pieniężna i zbożowa.

W **Katowicach** płacono w dniu 18 listopada: za 100 złotych 46.86 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 213.40 złotych.

W **Warszawie** płacono w dniu 18 listopada: za 100 franków francuskich 35.03 zł, za 100 franków szwajcarskich 172.47 złotych, za 100 koron czeskich 26.35½ zł.

Poznańska giełda zbożowa
w dniu 18 listopada 1929 r.

Żyto 25.25—25.75, pszenica 38.75 do 40.75, jęczmień na krupy 25—26, jęczmień browarowy 26—29, owies 21.50 do 23.50, mąka żytnia 39.25, mąka pszeniczna 59—63, osucie żytnie 16 do 17, osucie pszeniczne 18—19. Położenie spokojne.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Uczestnik wojny światowej, który dopiero obecnie do stron ojczystych powrócił). Przed kilku dniami przytrzymano na granicy polsko-czechosłowackiej w odcinku rybnickim pewnego robotnika, nazwiskiem Buk. Aresztowany robotnik podał do protokółu, że pochodzi z Małopolski. Nie posiadał on paszportu, wobec czego został przytrzymany za nielegalne przekroczenie granicy. Pod koniec ubiegłego tygodnia Buk odpowiadał przed sądem grodzkim w Rybniku. Oskarżony oświadczył, że służył w armji austrjackiej, a pod koniec wojny światowej popadł w niewolę włoską. Gdy został wypuszczony na wolność, dowiedział się, że jego strony rodzinne zostały przyłączone do Polski. Z tego powodu postanowił wrócić do domu. Pewnego dnia zwrócił się do konsulatu polskiego we Włoszech, prosząc o paszport. Konsulat wystawił paszport, lecz on takowego nie otrzymał, ponieważ z powodu braku pieniędzy nie mógł dostarczyć fotografji paszportowych. Nie widząc innego sposobu, szedł pieszo do domu, pracując dłuższy lub krótszy czas u rolników. Udało mu się przejść przez kilka granic, a gdy przekroczył granicę polsko-czechosłowacką, został przytrzymany. Sąd grodzki skazał byłego jeńca na jeden dzień aresztu.

Czerwionka w Rybnickiem. (Nieszczęśliwy wypadek na kopalni). Zatrudniony na kopalni „Brade" Ignacy Brasczok został dotkliwie raniony przez eksplozję naboju wybuchowego. Brasczok doznał ciężkiego okaleczenia oczu.

Z Tarnogórskiego.

Tarnowskie Góry. (W sprawie podatku inwestycyjnego). Ze względu na nieświadomość w sprawie płacenia podatku inwestycyjnego zwracamy uwagę, że osoby, posiadające w gminie nieruchomość płacą 20 procent do wymienionego podatku, natomiast urzędnicy państwowi, którzy wogóle podatku komunalnego nie płacą, tylko podatek państwowy, płacą 2 procent swych dochodów.

— (Zastępcy kierowników urzędów policyjnych). Na mocy rozporządzenia urzędu wojewódzkiego mianowani zostali następujący zastępcy kierowników urzędów okręgowych czyli policyjnych: Bernard Franke w Starych Tarnowicach na okręg Bobrowniki, Józef Kalus w Nakle na okręg policyjny Świerklaniec, Jan Hakuba w Piasecznej na okręg policyjny Piaseczna powiat tarnogórski.

Z Cieszyńskiego.

Cieszyn. (Rabunek w lesie). Jan Dujka z Wiślicy powiat Cieszyn wyprowadził podstępnie do lasu niejakiego Karola Sliżę i tutaj w gęstwinie leśnej zażądał od niego wydania pieniędzy, raniąc go w twarz. Napadnięty wydobył rewolwer i oddał do napastnika trzy strzały. Wskutek strzelaniny sprawca zbiegł. O wypadku uwiadomiono policję, która wszczęła dochodzenia.

Wisła w Cieszyńskiem. (Śmiertelny wypadek w lesie). Robotnik leśny Jan Bujok spadł z 7 metrów wysokiego drzewa i doznał złamania kręgosłupa. Nieszczęśliwy zmarł krótko po wypadku, nie odzyskawszy przytomności.

Czechowice w Cieszyńskiem. (Kradzież biżuterji). Z niezamkniętego mieszkania wdowy Zofji Manikowei skradziono biżuterję wartości 500 zł. W związku z tą kradzieżą aresztowano byłego służącego wymienionej wdowy, Józefa Haszkę z Bestwiny. Czy Haszka rzeczywiście przywłaszczył sobie biżuterję, wykaże śledztwo policyjne.

Bielsko-Biała. (Aresztowanie komunistów). W tych dniach aresztowano tu znowu ulotki komunistyczne. Policja aresztowała kilku wywrotowców.

— (Plebiscyt w sprawie zniesienia szynków). W miejscowości Bulowice powiatu bialskiego został zarządzony z inicjatywy poważnych obywateli plebiscyt w sprawie prohibicji i zniesienia szynków. Wynik plebiscytu, jaki odbył się w niedzielę jest ciekawy, ponieważ za zniesieniem koncesyj padło tylko 30 głosów, a przeciw zniesieniu szynków 350 głosów. Jest to drugi wypadek w Polsce, gdzie w zarządzonym plebiscycie zwyciężają zwolennicy wolnej sprzedaży napojów alkoholowych.

Z całej Polski.

Sosnowiec. (Trzy napady rabunkowe). Przed kilku dniami w nocy uzbrojony w rewolwer osobnik dokonał trzech napadów rabunkowych na wracających z pracy robotników kopalni. Około godziny 12 w nocy zrabował robotnikowi Kobasowi 70 zł, które tenże otrzymał jako wypłatę. Po upływie godziny napadł na robotnika Gołdę, zabierając mu 34 zł. Po upływie 40 minut dokonał trzeciego napadu rabując robotnikowi Pilnikowi 46 zł. Policja śledcza zarządziła obławę i jest już na tropie bandyty.

Gołonóg. (Los górnika). Na kopalni „Stanisław" w Gołonogu podczas pracy pod ziemią, został przygnieciony wózkami robotnik Antoni Ornacki. Śmierć nastąpiła natychmiast.

Kraków. (Zasądzenie agitatorów komunistycznych). Przed trybunałem sądu przysięgłych w Krakowie zapadł wyrok przeciw szajce agitatorów komunistycznych. Trybunał zasądził trzech oskarżonych, mianowicie Morgensterna na 2 lata ciężkiego więzienia, Bernkopfa i Grossmana po 1 roku, resztę uwolnił od winy i kary.

Kielce. (Piechotą do Poznania. W tych dniach przybył do sądu grodzkiego w Poznaniu pozwany w pewnej sprawie drobny rolnik z pod Kielc, który całą drogę odbył pieszo w ciągu 8 dni. Przybyły tłumaczył przyczynę niezwykłego przedsięwzięcia brakiem pieniędzy na kolej, nie wiedząc o tem, że mógł komuś zlecić zastępstwo przed sądem w procesie, który toczył się zaledwie o 50 kilka złotych.

Czarnków. Grobowce przedhistoryczne). W Drawsku powiat Czarnków w Wielkopolsce natrafiono w tych dniach na grobowce przedhistoryczne, pochodzące z okresu około 600 lat przed Chrystusem. Ponadto odnaleziono bardzo dobrze utrzymany szkielet z okresu około 800 lat przed Chrystusem.

Bydgoszcz. (Nowa elektrownia.) W tych dniach uruchomiono w Bydgoszczy część nowej elektrowni, której budowa trwała półtora roku. Montowanie drugiej części jest na ukończeniu. Koszt budowy wyniósł 6 miljonów 700 tysięcy złotych.

Gdynia. (Były burmistrz pod kluczem). Wielkie poruszenie wywołało w Gdyni aresztowanie b. burmistrza Krausego na skutek zarządzenia urzędu prokuratorskiego, za popełnianie nadużyć na szkodę m. Gdyni. Przeciwko Krausemu toczy się śledztwo od przeszło półtora roku, które uzupełniła specjalna komisja rewizyjna, pomorskiego urzędu wojewódzkiego w Toruniu. Do tej afery wmieszany jest również niejaki Wirpsza, w związku z dostawą granitu szwedzkiego dla m. Gdyni. Oprócz burmistrza Krausego aresztowano również urzędnika magistratu Frankowskiego.

Toruń. (Nowy most kolejowy). W dniach 19, 20 i 21 listopada odbędzie się próba obciążenia mostu kolejowego na Wiśle pod Toruniem, który kosztem 6 mil. zł. został całkowicie prawie renowowany. Most ten nie odpowiadał. wzmożonemu ruchowi kolejowemu, tak, iż cięższe pociągi towarowe musiały być dzielone na dwie części przy przeprawianiu ich przez ten most.

Łomża. (Nowe kościoły.) Na terenie diecezji łomżyckiej, tak dotkliwie dwukrotnie pustoszonej przez wojnę, jest teraz w stanie budowy kilkanaście świątyń, z których kilka na ukończeniu. Do okazalszych należą: kościoły w Piatnicy, Jedwabnem i Małym Płocku. Jest to niewątpliwie ogromna zasługa ludu i duchowieństwa, iż w dość trudnych warunkach gospodarczych zdobyli się na tyle ofiarności i wysiłku.

Lwów. (Morderczyni męża uwolniona). W jednym z ostatnich numerów pisma naszego donieśliśmy o procesie przeciwko rosyjskiej tancerce Walentynie Rekszyńskiej, oskarżonej o zamordowanie męża. Rekszyńska, sprawczyni skrytobójczego morderstwa na śpiącym mężu 28-letnim urzędniku Zakładu Ubezpieczeń Robotnikowi we Lwowie, została 10 głosami sędziów przysięgłych uznaną winną zabójstwa w afekcie i przez trybunał uwolnioną.

Tarnopol. (Okropny wypadek kolejarza). Robotnik kolejowy Jan Romański, będąc zatrudnionym przy wycinaniu wikliny obok toru kolejowego na terenie gminy Kupczyńce, uderzył przypadkowo w leżący wśród zarośli stary granat. Skutki uderzenia były straszne, gdyż granat wybuchł z wielką siłą, a Romański doznał wielu ciężkich ran i w stanie bardzo groźnym przewieziony do szpitala w Tarnopolu w kilka godzin zakończył życie.

Z dalszych stron.

Berlin. (Otrucie lwów cyrkowych). Pisma berlińskie donoszą z Bremy (Bremen), że w cyrku Schneidra w Bremie padło 18 lwów cyrkowych ofiarą walki konkurencyjnej. Wszystkie zwierzęta zginęły w ciągu kilkunastu godzin w strasznych męczarniach z powodu trucizny dodanej do mięsa. Tragiczny był widok rozpaczy poskramiacza, który był do swych zwierząt szczerze przywiązany. Śledztwo wykazało, że lwy otruł pewien pracownik, będący na usługach cyrku konkurencyjnego.

Düsseldorf. (Zbrodniarz-potwór). Jak już donieśliśmy, od pewnego czasu ludność tutejsza jest silnie zaniepokojona zbrodniami tajemniczego mordercy, który w ciągu kilku tygodni zamordował 19 osób, przeważnie kobiet i dzieci. W tych dniach wykryto nową ofiarę tego samego mordercy. Poszukiwania celem wyśledzenia potwora pozostały bez skutku.

Paryż. (Rekord nowoczesnej techniki). Rekordem nowoczesnej techniki nazwać można bezsprzecznie pracę, która wykonana została ostatnio we Francji, w departamencie Rhony. Oto w przeciągu 75 minut (!) usunięty został w miejscowości Bouaix stary most kolejowy i na jego miejsce postawiony został równocześnie najzupełniej nowy most. Praca ta dokonana została w tak rekordowym czasie, że komunikacja kolejowa nie doznała wskutek przebudowy mostu żadnej przerwy. — Zaznaczyć jednak należy, że do budowy poszczególnych części nowego mostu potrzebny był we fabrykach czas 10 miesiecy.

Przyjazd ministra poczt na Śląsk.

Katowice. Minister Poczt i Telegrafów, inż. Boerner, przybył w poniedziałek o godz. 6 rano do Katowic wraz z podsekretarzem stanu p. Dobrowolskim i wyższymi urzędnikami ministerstwa. Na dworcu powitali pana ministra przedstawiciele władz z wojewodą drem Grażyńskim na czele. M. in. byli obecni dowódca dywizji piechoty gen. dr. Zając, prezes Dyrekcji Poczt i Telegrafów Kuntze, prezydent miasta dr. Kocur, sen. dr. Przybylski, dyrektor kolei żelaznej in. Niebieszczański, główny komendant policji wojewódzkiej insp. Żółtaszek, starosta dr. Seidler, prezes Związku Pocztowców Nowak i t. d. Przy dźwiękach hymnu państwowego, odegranego przez orkiestrę policyjną, przeszedł p. minister wraz z otoczeniem przed frontem oddziału pocztowców, którzy z chorągwiami ustawili się na peronie, poczem udał się na śniadanie do pana wojewody. Po śniadaniu przeprowadził p. minister inspekcję Dyrekcji Poczt i Telegrafów, a od godz. 10 do 11.30 udzielał w gmachu Dyrekcji audiencyj osobom ze sfer przemysłowo-handlowych, gospodarczych i t. p. O godz. 11.30 udał się p. minister z wizytami do p. wojewody, ks. biskupa i dowódcy dywizji.

W godzinach popołudniowych podejmował wojewoda Grażyński ministra inż. Boernera śniadaniem. Następnie odbył p. minister wizytację katowickiego urzędu pocztowego, poczem odbył konferencję z p. wojewodą.

W godzinach wieczornych wydała katowicka Izba Handlowa obiad na cześć p. ministra Boernera.

Maszyniści kolejowi za rządem.

Kraków. Odbyło się tu liczne zebranie maszynistów kolei państwowych, na którem po wyczerpującej dyskusji, w szczególności nad stanowiskiem, jakie maszyniści w obecnej zająć powinni, uchwalono jednomyślnie następujące rezolucje:

Maszyniści krakowscy uchwalają zwrócić się do wszystkich maszynistów całej Rzplitej Polskiej, aby nie dawali posłuchu niepoczytalnym demagogom partyjnym, którzy myślą, że maszynistów kolejowych użyją w najbliższych dniach do walki dla swoich osobistych i partyjnych celów.

Maszyniści krakowscy patrzą z pełną ufnością na poczynania sterników nawy państwowej i ufają, że tylko ci, których hasłem jest „wszystko dla państwa", mogą nam zgotować pewne jutro.

Zebrani maszyniści składają hołd Najwyższej Głowie Państwa Prezydentowi Rzplitej Polskiej Ignacemu Mościckiemu oraz niestrudzonemu bojownikowi o wolność i niepodległość Polski pierwszemu Marszałkowi Polski Józefowi Piłsudskiemu i stawiają się do jego dyspozycji na każde wezwanie, patrząc z pełną ufnością na poczynania, zdążające do utrzymania mocarstwowej potęgi Rzplitej Polskiej. Hasłem maszynisty jest i powinno nadal pozostać: Wszystko pro patria, nic pro partja. (PAT.)

Los kolonistów niemieckich w Rosji.

Berlin. Prasa wieczorna w depeszy z Moskwy donosi, że władze sowieckie zażądały od obozujących pod Moskwą reemigrantów niem., aby powrócili do miejsc ich osiedlenia. Chłopom niem. miano zagrozić w razie oporu zesłaniem na wyspy sołowieckie. Część chłopów zgodziła się pod przymusem na powrót. W czasie załadowywania uchodźców do wagonów rozgrywały się prawdziwe sceny.

Dzienniki niemieckie uderzają na alarm, zarzucając rządowi niemieckiemu odwlekanie decyzji, zapewniając, że nietylko niemiecka opinja publiczna, ale i światowe organizacje humanitarne ujmą się za krzywdą niemieckich kolonistów.

„Berliner" Tagleblatt" apeluje do rządu niemieckiego, aby wystąpił energicznie z protestem przeciwko dalszym szykanom kolonistów niemieckich.

Berlin. Gabinet Rzeszy postanowił na ostatniem posiedzeniu w porozumieniu z przywódcami frakcyj parlamentarnych pokryć ze skarbu państwa koszty, związane z transportem i pobytem przejściowym w granicach Niemiec kolonistów niemieckich, obozujących pod Moskwą. (PAT.)

Walka ze studentami żydami.

Praga. Po niedzielnych demonstracjach studentów medycyny tut. uniwersytetu czeskiego przeciwko napływowi cudzoziemców na wydział lekarski, doszło w poniedziałek do ostrych wystąpień na uniwersytecie niemieckim przeciwko studentom-żydom.

Nacjonaliści-studenci niemieccy siłą wyrzucali z gmachu uniwersytetu studentów-żydów, w wielu wypadkach bijąc ich dotkliwie. Ze studentami uniwersytetu niemieckiego solidaryzują się studenci niemieckiej politechniki.

Awantury wybuchły na tle żądania wprowadzenia na niemieckim uniwersytecie numerus clausus dla studentów-żydów. W poniedziałkowych zajściach musiała interwenjować policja, która kilkakrotnie rozpędzała tłumy demonstrantów i musiała użyć nawet pałek gumowych.

Na skutek tych awantur wykłady na uniwersytecie niemieckim zostały zawieszone na przeciąg 2-ch dni. Awantury trwały w ciągu całego przedpołudnia i południa, przyczem nie ograniczyły się do gmachu i podwórza, lecz przeniosły się także na ulice, gdzie studenci niemieccy urządzili pochody, przyczem policja aresztowała około 20 demonstrantów.

Z pobitych studentów żydowskich 2-ch jest ciężko rannych, tak, że musiano ich odwieźć do szpitala. (PAT.)

Wznowienie walk rosyjsko-chińskich.

Tokjo. Według otrzymanych tu doniesień, wojska sowieckie wznowiły działalność na dwóch odcinkach, wschodnim i zachodnim, kolei wschodnio-chińskiej. Sześć sowieckich aeroplanów miało przelecieć ponad Mutan-Giang i rzucić 30 bomb z zamiarem zniszczenia nowego lotniska chińskiego. (PAT.)

Stopniowe opuszczanie Nadrenji.

Berlin. Z Koblencji donoszą, że w sobotę nastąpiło tam oficjalne zamknięcie biura międzyaliancklej komisji nadreńskiej.

Delegacja brytyjska wraz z przewodniczącym przeniosła się do Wisbadenu, dokąd również wyjedzie nadkomisarz Tirard po powrocie z Paryża. Z końcem listopada komisarjat rządu Rzeszy przenosi swą siedzibę do Wiesbadenu. (PAT.)

Zamach na faszystę czeskiego.

Praga. W sobotę wieczorem na powracającego do domu posła parlamentarnego, b. generała Gajdę przywódcę faszystów czeskich, napadł podejrzany osobnik. Dzięki interwencji szofera, towarzysza Gajdy, awanturnika przytrzymano i oddano w ręce policji. Jest on, jak się okazało — chory umysłowo. (PAT.)

Zagadkowy napad.

Wilno. W nocy z 16 na 17 b. m. o godz. 3 do prywatnego mieszkania naczelnika hurtowni tytoniowej w Molodecznie, Pawłowicza, wtargnął niejaki Zygmunt Laskowski mieszkaniec Głębokiego.

Rozegrała się tu tragiczna scena, której szczegółów brak, a która jest przedmiotem dochodzeń władz bezpieczeństwa. Laskowski strzelił kilkakrotnie do Pawłowicza, przyczem każdy strzał był trafny. Następnie Laskowski popełnił samobójstwo. Pawłowicza w stanie groźnym przewieziono do szpitala w Molodecznie.

Wstępne dochodzenie ustaliło, że Laskowski usiłował zrabować kasę. Dalsze dochodzenia w toku. (PAT.)

Ze Śląska Opolskiego

Z Strzeleckiego.

Na mocy uchwały rządu pruskiego zniesiono dalsze trzy obwody dworskie w powiecie strzeleckim, mianowicie: Kalinów Mały, Kalinowiec i Wysoka, które przyłączono do gmin sąsiednich.

Z Raciborskiego.

Epidemja tyfusu w Nędzy (przechrzczonej — jak wiadomo na Buchenau) zabrała pierwszą ofiarę. W ubiegły piątek zmarła na tę niebezpieczną chorobę żona rzeźnika Kansego. Kansy sam leży także ciężko chory, zaś dziecko jego oraz szwagierka znajdują się w miejskim szpitalu w Raciborzu. Dotychczas szczepiono 300 osób przeciw tyfusowi.

Z Opolskiego.

W niedzielę 10 b. m. obchodziła parafja **Królewska Nowawieś** 25-letni jubileusz kościoła. Z tej okazji odprawione zostały uroczyste nabożeństwa dla parafjan polskich i niemieckich. Polską sumę odprawił ks. dziekan Kwitek z Pruszkowa. W uroczystości wzięli także udział naprezydent dr. Lukaschek, landrat hrabia Matuschka i inni.

*

Gmina **Gwoździce** obchodziła w niedzielę 10 listopada uroczystość poświęcenia nowej szkoły. Rano zostało odprawione uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym w Rogowie, a po południu odbył się akt poświęcenia, którego dokonał ks. proboszcz Piguła z Rogowa.

*

Pewien mieszkaniec wsi **Bowalna** postawił naładowaną fuzję w mieszkaniu swem za szafą. W nieobecności jego wydobyły dzieci niebezpieczna broń i zaczęły nią się bawić. Nagle padł strzał i cały ładunek śrutu rozsypał się po pokoju. O mało cały ładunek nie ugodził dziecko. Nieostrożnego właściciela fuzji nie minie zasłużona kara.

Z Dobrodzieńskiego.

W poniedziałek 18 b. m. odbyło się poświęcenie szkoły rolniczej w **Dobrodzieniu** w obecności ministra rolnictwa dr. Steigera.

Z Prudnickiego.

Do okna wystawowego kupca Morawca w **Głogówku** wpadł spłoszony koń i rozbił wielką szybę.

*

W lesie w okolicy **Prudnika** znaleziono wisielca, w którym rozpoznano 23-letniego robotnika Teodora Lisonia z Przychodu.

SPORT.

Sezon bokserski na G. Śląsku rozpoczęty.

A. B. C. Gliwice i Heros Beuthen — Stadjon Król. Huta 13:7 pkt.

Rozegrane w Królewskiej Hucie na sali hotelu „Hrabia Reden" międzynarodowe zawody bokserskie pomiędzy bokserami niemieckimi klubów ABC. Gliwice i Heros Beuthen a Stadjonem, zakończyły się zwycięstwem zawodników niemieckich. Przegrana Stadjonu w stosunku 7:13 z dwoma klubami była nieunikniona wobec tego, że w drużynie niemieckiej wystąpili zawodnicy wielkiej wagi jak n. p. Heisig, Kaleta, Mildner i Reinert.

Rozegrane walki były niezwykle zajmujące, to też liczne zgromadzona publiczność śledziła każdy ruch poszczególnego zawodnika. Wyniki tych walk przedstawiają się następująco:

Waga półśrednia:

Mituła Stadjon — Kulpanek Stadjon. Była to walka wstępna. Po bardzo ciekawej walce zwyciężył wysoko na punkty Mituła.

Waga papierowa:

Berger (A. B. C.) — Eisenberg (Stadjon) walka nierozstrzygnięta.

Waga musza:

Heisig (A. B. C.) — Gawlista (St.); zwyciężył w trzeciej rundzie przez k. o. Heisig.

Waga kogucia:

Kaleta (A. B. C.) — Dziembała (St.); zwyciężył na punkty Kaleta.

Waga piórkowa:

Schubert (A. B. C.) — Otto (St.); zwyciężył na punkty Otto.

Waga lekka:

Woitke (A. B. C.) — Zachlok (St.); zwyciężył na punkty Zachlok.

Waga półśrednia:

Mildner (A. B. C.) — Kotuła (St.); po niezwykle interesującej walce zwyciężył na punkty Kotuła.

Waga półśrednia:

Latoska (St.) — Klarowicz (Heros). Latoska podał się w pierwszej rundzie.

Waga półciężka:

Reinert (A. B. C.) — Niesobski (St.); zwyciężył na punkty Reinert.

Waga półciężka:

Loch (Heros) — Kulpanek II (St.); zwyciężył Loch w trzeciej rundzie przez k. o.

Sędziował w ringu p. Klaroticz, na punkty pp. Sadłowski z Katowic i Hanke z Gliwic.

Porażka śląskich bokserów w Łodzi.

W niedzielę odbyły się w Łodzi zawody bokserskie z udziałem śląskich zawodników jak Wocki Górny i Gawlik. Gościnny występ naszych zawodników w Łodzi zakończył się wielką porażka. Poszczególne wyniki walk przeprowadzonych przedstawiają się następująco:

Waga ciężka:

Sibe (Łódź) — Wocka (Śląsk). Po naogół wyrównanej walce sędziowie przyznali zwycięstwo Sibemu.

Waga piórkowa:

Górny (Śląsk) — Klimczak (Łódź) walka nierozstrzygnięta.

Waga lekka:

Gawlik (Śląsk) — Seweryniak (Łódź); zwyciężył wysoko na punkty Seweryniak

09 Mysłowice — Policyjny K. S. 9:9.

W Mysłowicach odbył się mecz pięściarski 09 Mysłowice — Policyjny K. S. Spotkanie zakończyło się remisowo 9:9 pkt.

Naprzód Lipiny — Germania (Racibórz).

Trzeci mecz klubowy odbył się w Lipinach pomiędzy miejscowym Naprzodem a Germanią (Racibórz). W programie były cztery walki międzynarodowe. Golde (G) pokonał na punkty Grzenię (N), Konieczny (N) zwyciężył Kreitza (G) przez techniczny nokaut w drugiej rundzie, a walki Cibała — Barteczko i Stonik — Krupa skończyły się nierozstrzygnięta.

TEATR I SZTUKA.

TEATR POLSKI w KATOWICACH.

Repertuar.

Wtorek, dnia 19 b. m. „Eugenjusz Onegin", występ Z. Dolnickiego o godzinie 7.30.

Środa, dnia 20 b. m. „Proces Mary Dugan„ o godz. 7.30.

Czwartek, dnia 21 b. m. „Ładna historja" o godz. 7.30.

Piątek, dnia 22 b. m. „Eugenjusz Onegin", drugi występ Z. Dolnickiego.

Sobota, dnia 23 b. m. Rewizor z Petersburga", premjera o godz. 7.30.

Niedziela 24 b. m. „Lalka" po południu o godz. 3.30.

Niedziela, dnia 24 b. m. „Rewizor" o godz. 7.30.

Teatr Polski na prowincji.

Wtorek, dnia 19 b. m. „Ładna historja". Tarnowskie Góry.

Czwartek, dnia 21 b. m. „Eugenjusz Onegin", Bielsko.

Program radjowy.

Środa, 29 listopada 1929 r.

Katowice, fala 408.7: 11.58 Sygnał czasu z Warszawy oraz hejnał z Krakowa. — 12.05 Koncert gramofonowy. — 16.00 Komunikaty gospodarcze. — 16.15 Słuchowisko z Krakowa dla młodzieży. — 16.45 Koncert gramofonowy. — 17.15 Nowe wydawnictwa literackie. — 17.45 Koncert popularny z Warszawy. — 18.45 Rozmaitości. — 19.05 Komunikaty Dyrekcji Kolei Państwowych. — 19.10 Koncert. — 19.20 Opowiadania z podróży po Skandynawji. — 19.45 Komunikaty sportowe. — 20.00 Komunikaty Związku Młodzieży Polskiej. — 20.05 Rybołóstwo sportowe: Jak łowi się pstrąga, lipienia i łososia w naszych górskich rzekach. — 20.30 Koncert. — 21.10 Literatura. — 21.25 Dalszy ciąg koncertu. — 22.10 Feljeton w feljetonie. — 22.35 Komunikaty z Warszawy.

Warszawa, fala 1.395,3 m.: 12.05 Płyty gramofonowe — 16.15 Program dla młodzieży — 16.45 Koncert gramofonowy — 17.15 Odczyt o artylerji nowoczesnej — 17.45 Koncert — 18.45 Rozmaitości 19.25 Płyty gramofonowe — 19.40 Radjokronika — 20.15 Feljeton: Prawda i bajka w historji — 20.30 Koncert kameralny — 21.10 Literatura — 21.30 Koncert solistów — 22.10 Odczyt: Chicago przy kieliszku — 22.25 Sprawy spółczesne i komunikaty — 23.00 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 314,1 m.: 12.05 Płyty gramofonowe — 16.15 Słuchowisko dla młodzieży — 16.45 Koncert gramofonowy — 17.15 Odczyt: Opieka nad emigrantem — 18.45 Rozmaitości — 18.55 Sprawy harcerstwa — 19.25 Odczyt: Najpiekniejsze zamki polskie — 20.00 i 24.00 Hejnał.

Poznań, fala 336,3 m.: 13.05 Koncert gramofonowy 17.15 Słuchowisko dla dzieci — 18.45 Nadprogram — 19.25 Pogadanka francuska — 19.45 Radjokronika — 20.05 Odczyt: Przechadzki po Płocku — 20.30 Polska muzyka religijna — 21.10 Literatura — 22.45 Muzyka taneczna.

Gliwice, fala 253 m.: 11.00 Nabożeństwo protestanckie — 12.00 Muzyka religijna — 16.00 Koncert — 18.50 Płyty gramofonowe.

Berlin, fala 475,4 m.: 9.00 Nabożeństwo — 12.00 Koncert — 15.00 Sport, nastepnie koncert — 18.30 Odczyt — 20.00 Muzyka — 20.30 Odczyt o życiu.

Wiedeń, fala 519,9 m.: 11.00 Muzyka — 16.00 Koncert — 17.45 Odczyt — 19.30 Transmisja z sali koncertowej — 21.30 Koncert.

ROZPOWSZECHNIAJCIE NASZA GAZETE!

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik", spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.

Zniewagę rzuconą na p. **Marję Krzisteczkową** cofam i przepraszam.
Górny.

Czytelnikom gazety naszej przypominamy o natychmiastowem odnowieniu przedpłaty na grudzień 1929 r. Tych wszystkich zaś czytelników, którym chodzenie na pocztę sprawia pewne trudności, prosimy o wypełnienie jednego z poniższych kwitów i odesłanie na pocztę a listowy zgłosi się po przedpłatę przy najbliższej okazji. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania gazety naszej.

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Katolik Polski lub Górnoślązak lub Goniec Śląski	Katowice	miesiąc grudzien 1929 r.	3.00	0.36	3.36

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

. . . . dnia . . . .

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Katolik Śląski	Katowice	miesiąc grudzien 1929 r.	1.50	0.20	1.70

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzedu pocztowego:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

. . . . dnia . . . .